

Cogito POLONI dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



GŁOS MŁODZIEŻY:
„FAJNIE jest wiedzieć,
skąd się pochodzi!”

POLSKA w obiektywie
polonijnego
NASTOLATKA

Niezwykły **JUBILEUSZ**
ORPEG

Kampania **#KtoTyJesteś**

Dlaczego warto
STUDIOWAĆ
polonistykę

**Na lekcję polskiego
i historii:**

Poezja Wisławy
Szymborskiej

Powstanie listopadowe
– motyw w literaturze

Aleksandra Piłsudska
– dziewczyna od zadań
specjalnych

Wiek XVI w Polsce
– dlaczego określamy
go złotym wiekiem?

Jak napisać recenzję
ze spektaklu „Balladyna”

Quiz o niezwykłej Polsce

Plakat: Językowe łamańce

Cześć!

„Fajnie jest wiedzieć, skąd się pochodzi” – mówi Maya, jedna z bohaterek 4. e-wydania „Cogito dla Polonii”, z kolei Kacper dodaje, że najbardziej w Polsce lubi dźwięk polskiej mowy... Wierzmy, że dzięki naszym tekstom nastolatki z całego świata dowiedzą się więcej o swojej Ojczyźnie. Nasi rozmówcy mają różne pasje, różne pomysły na siebie, ale wiedzą, jakie są ich korzenie. Rozmowy z nimi są motywujące.

Wiele inspiracji dają nam również polskie szkoły, z których dużo działa pod patronatem ORPEG. Z radością relacjonujemy również obchody 50. urodzin Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Piszemy o akcji #KtoTyJesteś i innych projektach oraz konkursach dla uczniów i nauczycieli.

Pokazujemy, co o powstaniu listopadowym mówi historia, a jak je przedstawiano w literaturze polskiej. Wyjaśniamy, dlaczego wiek XVI w Polsce określa się złotym wiekiem. W naszym cyklu Wielka Polka portret wyjątkowej kobiety – Aleksandry Piłsudskiej. Zapraszamy również na spotkanie z twórczością Wisławy Szymborskiej, omawiamy jej piękne wiersze. A wszystkim uczniom, którzy chcą pisać po polsku ciekawe wypracowania, polecamy nasz cykl Jak to napisać. Dziś dajemy przepis na recenzję przedstawienia „Balladyna”. W mowie polskiej pragniemy zostać mistrzami – dlatego ćwiczymy łamańce językowe. Polecamy dobre powieści dla nastolatków, podcast z historii Polski i quiz o niezwykłych miejscach w naszej Ojczyźnie.

Nie zapominajcie o nas, dzielcie się swoim doświadczeniem. Pamiętajcie, że możecie z nami tworzyć „Cogito dla Polonii”.

Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 4. numerze:

4 Newsy dla Polonii

Piszemy o kampanii #KtoTyJesteś, w której do wygrania są granty dla szkoły, a także o akcji BohaterON – włącz historię!, dzięki której będziecie mieć bezpłatne materiały do nauki polskiej historii. Konkurs Wierszowisko też czeka na Wasze zgłoszenia.☺

Zapraszamy na nasze konta na Facebooku i Instagramie (@CogitoDlaPolonii). Tam też znajdziecie ciekawe materiały. Poznacie inne polonijne szkoły, zobaczycie, co się dzieje u młodej Polonii. Wszystkie numery „Cogito dla Polonii” znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej: www.pbc.uw.edu.pl.

6 Świątujemy jubileusz ORPEG

Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą obchodził w tym roku jubileusz 50-lecia! Z tej okazji spotkaliśmy się z jego twórcami i dyrektorami polskich szkół za granicą na Zamku Królewskim w Warszawie.

8 Polska w obiektywie

Zobaczcie, co mówi KACPER RUSZAŁA z Francji, piętnastoletni uczeń Sekcji Polskiej Międzynarodowego Liceum w Saint-Germain-en-Laye.



10 Głos nastoletniej Polonii

„Fajnie jest wiedzieć, skąd pochodzisz” – mówi MAYA OYEWOLE, która łączy w sobie bogactwo trzech różnych światów: polskiego, nigeryjskiego i angielskiego.



12 Studia w Polsce

„Filologia polska to nie tylko książki” – mówi AGATA MALISZEWSKA.



14 Jak żyją nastolatki w Polsce



„Mam w sobie duszę odkrywcy i eksploratora. Lubię też dzielić się swoją wiedzą i pasją do nauki” – mówi KATARZYNA FURMANEK, laureatka Konkursu E(x)plory.

Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

20 Historia Polski jest ciekawa!

Dlaczego wiek XVI w historii Polski określa się mianem złotego wieku?

18 Wielka Polka: Aleksandra Piłsudska – kobieta od zadań specjalnych!

Odważna dziewczyna, która walczyła o odzyskanie niepodległości, komendantka kurierów Legionów Polskich, a potem pierwsza dama u boku Józefa Piłsudskiego, która nie zapomniała o sierotach, kombatantach i młodzieży.

20 Powstanie listopadowe – co mówi historia, a co literatura?

Jaki miał oddźwięk zryw niepodległościowy z 1830 roku w twórczości polskich poetów i pisarzy? Jakich bohaterów powstania nam pokazali?

23 Ważna lektura: Poezja Szyborskiej

2 lipca 2023 roku minęła 100. rocznica urodzin polskiej noblistki. W jej wierszach odnajdziesz odwołania do historii, filozofii, sztuki i literatury.

Zapraszamy do współpracy! Czekamy na Wasze prace i teksty. Przesyłajcie je mailem do redakcji: cogito@cogito.com.pl. **Każdemu nauczycielowi i jego uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.**



Jeśli masz młodsze rodzeństwo, powiedz mu o „Kumplu dla Polonii”. To pismo dla dzieci polonijnych z całego świata w wieku 6–10 lat. Znajdziecie w nim ciekawe artykuły i cenne pomoce do nauki języka polskiego.

Zapraszamy: www.pbc.uw.edu.pl

26 Jak napisać wzorcową recenzję?

Piszemy recenzję ze spektaklu na podstawie lektury szkolnej pt. „Balladyna”.

28 Polska jest niezwykła! A dobrze ją znasz?

10 pytań o 10 wyjątkowych miejsc w Polsce. Znasz wszystkie odpowiedzi?

29 Polska kultura

Powieści młodzieżowe i podcast o historii Polski.

30 Plakat: Twoje językowe łamańce

Zdania, na których można połamać sobie język. 😊



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

Koordinator projektu:
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna:
Ola Siewko

Skład i opracowanie graficzne:
IlustraDorka Dorota Domagała

Okładka: Red Fox Studio/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:
e-mail: cogito@cogito.com.pl
al. Waszyngtona 146, lokal 302
04–076 Warszawa

Dystrybucja:
Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:
Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03–228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

2. EDYCJA KONKURSU GRANTOWEGO

WEŹ UDZIAŁ

NIE PRZEGAP!

Dlaczego warto dbać i rozwijać znajomość języka polskiego, polskiej kultury i historii? Jakie realne korzyści przynosi dwujęzyczność? O tym właśnie mówi **4. edycja kampanii edukacyjnej #KtoTyJesteś** adresowanej do Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju, którą organizuje **Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego**.

Elementem tej kampanii są między innymi webinary dla nauczycieli. Podczas dwóch spotkań online („Gry edukacyjne w nauczaniu dwujęzycznym: Jak tworzyć i wdrażać je w klasie?”, „Film jako narzędzie: Wykorzystanie polskiego kina w edukacji”) Iwona Brzózka-Złotnicka, polonistka i ekspertka edukacyjna, pokaże, jak efektywnie wykorzystywać gry edukacyjne czy filmy, aby uczynić proces nauki języka bardziej interesującym. Podpowie, jak przygotować angażujące ćwiczenia dostosowane do potrzeb konkretnych uczniów i które filmy czy klipy najlepiej nadają się do omawiania w klasie.

#KTOTYJESTEŚ

ZADBAJ O JĘZYK POLSKI

RADA MŁODYCH

– Zdecydowaliśmy się na powołanie Rady Młodych, której członkowie będą działać na rzecz promocji języka polskiego oraz kultury i historii Polski. Na realizację swoich pomysłów otrzymają 15 000 zł. Będą także mieć wpływ na koncepcje przyszłych edycji kampanii – mówi Anna Trzecińska, koordynatorka kampanii z ramienia Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Projekt jest finansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministra Edukacji i Nauki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: www.ktotyjestes.pl.

KONKURS GRANTOWY DLA POLSKICH SZKÓŁ I PLACÓWEK EDUKACYJNYCH

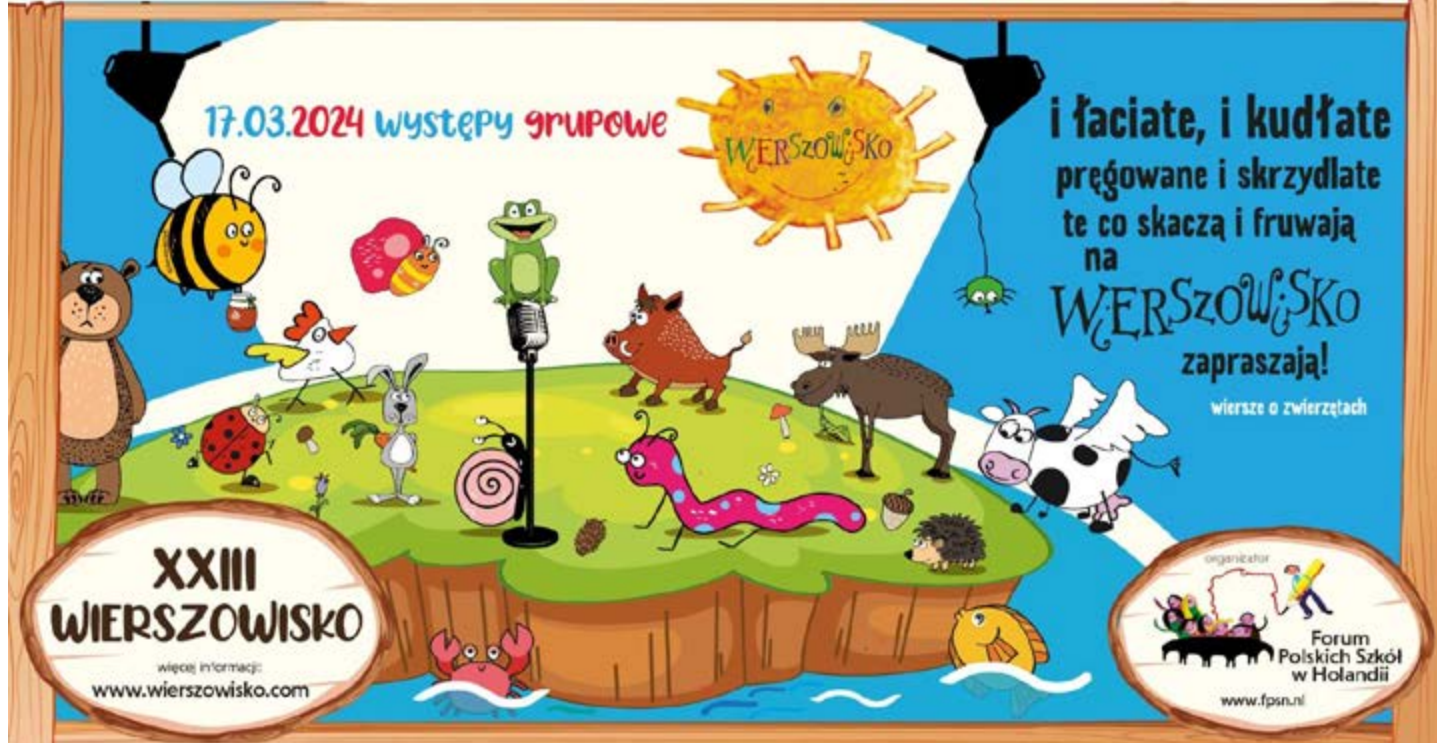
To świetny konkurs dla grup składających się z uczniów i nauczycieli ze wszystkich szkół funkcjonujących poza krajem. Zadaniem uczestników jest zaprojektowanie działania mającego na celu propagowanie języka polskiego, upowszechnianie wiedzy o historii i kulturze Polski, a także promocja dwujęzyczności. Pamiętajcie, że do konkursu można zgłosić całkowicie nowy projekt lub projekt już wymyślony i opisany, pod warunkiem że nie został jeszcze zrealizowany.

Projekt konkursowy może przybrać różnorodną formę (np. wycieczka szlakami przodków, konkurs pisarski, kalendarz kulinarny z przepisami na polskie dania, konkurs piosenki polskiej, organizacja pikniku szkolnego z językiem polskim w tle, warsztaty językoznawcze, spotkanie z autorem książek, komiks itd.).

Aby wziąć udział w konkursie, należy przesłać zgłoszenie oraz pełną dokumentację projektu przez formularz zgłoszeniowy umieszczony na stronie www.ktotyjestes.pl do 1 grudnia 2023 roku.

4 najwyżej ocenione projekty otrzymają granty w wysokości 5000 złotych na realizację zaproponowanego działania.





ZAPRASZAMY NA WIERSZOWISKO

Forum Polskich Szkół w Holandii serdecznie zaprasza szkoły polonijne z Holandii do udziału w kolejnym Wierszowisku, czyli Festiwalu Polskiej Poezji dla Dzieci, które odbędzie się 17 marca 2024 roku w Wijchen. **W tej edycji konkursu mogą wziąć udział tylko grupy uczniów ze szkoły. Ważne, aby wiersz był autora polskiego i o zwierzętach.** Udział w Wierszowisku należy zgłosić do **15 stycznia 2024 roku**. Więcej info na: www.facebook.com/wierszowisko.festiwal.



BohaterON - włącz historię!



PROJEKT „AKADEMIA HISTORII I KULTURY POLSKIEJ – WARSZTATY Z JĘZYKA POLSKIEGO”

W tym roku eksperci Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego prowadzą zajęcia w polskich szkołach w Chicago. Przybliżają uczniom postacie związane z polską historią i kulturą. W listopadzie uczestniczyli w obchodach Święta Niepodległości w Polskiej Szkole Językowej im. Feliksa Konarskiego w Chicago.

Dzięki temu projektowi każda polska szkoła poza granicami kraju może bezpłatnie uzyskać materiały edukacyjne do wykorzystywania na lekcjach o powstaniu warszawskim. Wystarczy więc wypełnić formularz zgłoszeniowy, a następnie na podstawie dostępnych materiałów przeprowadzić lekcje.

Rekrutacja potrwa do 30 listopada 2023 roku!

Regulamin, a także formularz zgłoszeniowy, materiały edukacyjne są dostępne na stronie: www.bohateronwtwojejszkole.pl.



Świętujemy

50. urodziny ORPEG!

Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą obchodził w tym roku jubileusz 50-lecia! Z tej okazji 27 października 2023 roku spotkaliśmy się na Zamku Królewskim w Warszawie. To było niezwykle święto polskiej edukacji!



Jubileuszowe statuetki i słowa uznania oraz podziękowania za pracę na rzecz rozwoju polskiej edukacji za granicą otrzymali również dziennikarze mediów polonijnych, wśród nich Ola Siewko z naszej redakcji. Wręczyła je dyrektor ORPEG Justyna Kalisz i wicedyrektor Małgorzata Kamińska.

Sala Wielka Zamku Królewskiego w Warszawie wypełniła się ludźmi, którzy nie tylko tworzą polską edukację poza granicami kraju, ale i ją wspierają. Wśród gości pracownicy Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, dyrektorzy polskich szkół poza granicami kraju, nauczyciele, uczniowie, a także Jan Dziedziczak, Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, posłowie, dyplomaci, przedstawiciele mediów polonijnych oraz instytucji wspierających polską edukację, np. Instytutu Rozwoju Języka Polskiego.

Po wprowadzeniu sztandaru Szkół im. Komisji Edukacji Narodowej w Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą i odśpiewaniu hymnu państwowego wszystkich gości ciepło powitała Justyna Kalisz, dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Były przemówienia i podziękowania. I wspomnienia. Nie da się co prawda opowiedzieć w trakcie jednego spotkania całej historii tej niezwykłej instytucji, ale na pewno pomógł w tym film jubileuszowy, który przybliżył misję i działania ORPEG.

NIEZWYKŁY BUKIET Z 76 RÓŻ

W trakcie tego dnia było wiele wzruszających momentów, między innymi przemówienia dyrektorów: Bożeny Cichej, Elżbiety Siłuch, Jarosława Muszyńskiego i Łukasza Matusiaka, którzy w imieniu dyrektorów szkół polskich pod patronatem ORPEG z całego świata podziękowali za wsparcie, jakie otrzymują na co dzień. Wręczyli dyrektor Justynie Kalisz ogromny bukiet składający się z 76 czerwonych róż, dokładnie tylu, ile jest obecnie szkół polskich pod patronatem ORPEG.





O tym, jak ważna jest polska szkoła i co ORPEG robi dla polskiej edukacji, opowiadała dyrektor Justyna Kalisz.

„TĘSKNOTA ZA OJCZYZNĄ...”

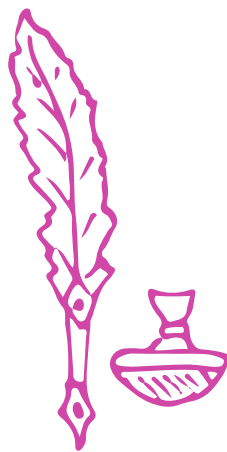
Niezapomniany był występ artystyczny przygotowany przez uczniów klas III i IV licealnych ze Szkoły Polskiej im. Z. Mineyki przy Ambasadzie RP w Atenach pod opieką artystyczną dyrektora szkoły Anny Sardis i nauczycielki języka polskiego Alicji Wawrzynowicz. Młodzi ludzie, w łowickich strojach, piękną polszczyzną recytowali fragmenty dzieł polskiej literatury: „Latarnika” Henryka Sienkiewicza, „Marcina Kozery” Marii Dąbrowskiej i „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Na koniec zatańczyli poloneza. Nas poruszyła pasja, wysoki poziom artystyczny i zaangażowanie, ekspresja aktorska, entuzjazm, nienaganna dykcja, które składały się na ich występ. Młodzież z Aten jest ambasadorem polskości, ale też dowodem na to, jak wiele dobrego robi polska szkoła!



Dyrektorzy polskich szkół wręczyli dyrektor Justynie Kalisz ogromny bukiet składający się z 76 czerwonych róż, dokładnie tylu, ile jest obecnie szkół polskich pod patronatem ORPEG.



ORPEG to jedna wielka edukacyjna drużyna, która dba o polskie szkoły za granicą. Życzymy Ośrodkowi kolejnych tak inspirujących i twórczych „50 lat”!



BO TAK WŁAŚNIE JEST!

Ośrodek Rozwoju Edukacji Polskiej za Granicą od 50 lat pomaga, kształci i wspiera polonijnych nauczycieli, m.in. poprzez szkolenia w Polonijnym Centrum Nauczycielskim. Dzięki niemu polscy uczniowie na świecie mają możliwość uczenia się w polskiej szkole, ale i kształcenia na odległość tam, gdzie nie ma polskich szkół. W Szkołach im. Komisji Edukacji Narodowej w systemie kształcenia na odległość uczy się wielu młodych ludzi, którzy z chęcią angażują się w projekty edukacyjne z różnych dziedzin. Chlubą dla ORPEG jest liczny udział uczniów w olimpiadzie polonistycznej i historycznej, konkursach historycznych i patriotycznych, co świadczy o ich silnej polskiej tożsamości! A jest to jedno z zadań Ośrodka – kształtowanie i podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami kraju. Nic dziwnego, że tego dnia uhonorowano wielu twórców i pracowników ORPEG, wśród nich medale Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania otrzymali dyrektorzy i nauczyciele polskich szkół.



fot. Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą; Natasha Pankina/Shutterstock.com

KONKURSY to MOJA wielka PASJA!



Zapytaliśmy laureata tegorocznej edycji konkursu fotograficznego „Polska w obiektywie polonijnego dziecka” między innymi o to, co jest ważne dla niego w Polsce. Zobaczcie, co mówi **Kacper Ruszała** z Francji, piętnastoletni uczeń Sekcji Polskiej Międzynarodowego Liceum w Saint-Germain-en-Laye.

AGNIESZKA LONSKA: KACPER, GRATULUJĘ WYGRANEJ W KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM „POLSKA W OBIEKTYWIE POLONIJNEGO DZIECKA”! I TO PO RAZ DRUGI, BO PRZECIĘŻ CZTERY LATA TEMU TEŻ BYŁEŚ LAUREATEM. CZY DZIŚ CIESZYSZ SIĘ Z WERDYKTU TAK SAMO?

KACPER RUSZAŁA: Dziękuję za gratulacje. Powiem szczerze, że naprawdę byłem zaskoczony wygraną, nie spodziewałem się tej nagrody, nie byłem nawet obecny na konkursowej gali online. Tańczę w zespole folklorystycznym i tego dnia akurat miałem próbę. Reprezentowała więc mnie moja mama, która przekazała mi te wspaniałe wieści. Przyznaję, że moje zaskoczenie i emocje były większe niż za pierwszym razem, ponieważ rzadko zdarza się wygrać dwa razy w tym samym konkursie. Warto było jednak czekać cierpliwie i co roku wysyłać fotografie.

Uczę się w Sekcji Polskiej w Liceum Międzynarodowym w Saint-Germain-en-Laye. Mam tygodniowo osiem godzin lekcyjnych więcej niż moi francuscy rówieśnicy – dochodzą mi te w języku polskim (historia, geografia i język polski).

Konkursy są moją pasją. Kilka lat temu dostałem wyróżnienie dla najlepszego ucznia polonijnego na świecie w kategorii wiekowej do lat 15.

PATRZĄC NA KONKURSOWE ZDJĘCIE, MYŚLĘ, ŻE FOTOGRAFIA TO TWOJA PASJA. CO NAJBARDZIEJ LUBISZ FOTOGRAFOWAĆ?

Rzeczywiście bardzo lubię robić zdjęcia, najbardziej zwierzętom oraz krajobrazom.

OPOWIEDZ COŚ O TYM ZDJĘCIU. ZROBIŁEŚ JE SPECJALNIE NA POTRZEBY KONKURSU CZY PO PROSTU WYBRAŁEŚ JEDNĄ Z WAKACYJNYCH FOTEK?

To zdjęcie powstało, gdy byłem w tym roku na wakacjach u mojej babci w małej wsi Kopki na Podkarpaciu. Co roku podczas pobytu w Polsce robię wiele zdjęć, tak było i tym razem. Razem z mamą wybraliśmy więc to zdjęcie spośród wielu wakacyjnych fotek.

ŚWIETNY WYBÓR! MAMA DOBRZE DORADZAŁA. ZDJĘCIE ZATYTUŁOWAŁEŚ: „TU NA RAZIE JEST ŚCIERNISKO, ALE BĘDZIE SAN FRANCISCO”. DLACZEGO?

Tytuł jest nieprzypadkowy, choć zaczerpnięty z refrenu piosenki braci Golec. Cała historia ma jednak głębsze znaczenie: moja babcia mieszka na tzw. polach, gdzie domy do niedawna były nieliczne, stały tylko po jednej stronie, naprzeciw zabudowań zaś wszędzie były pola obsiane zbożami. Co roku po żniwach po-

zostawało ściernisko. Niestety z roku na rok tych pól uprawnych robi się coraz mniej, a wokół wyrastają jak grzyby po deszczu piękne domy i wille prawie jak z San Francisco. W tym roku oprócz pola mojej babci zostało może z trzy kawałki pól uprawnych, więc niedługo nie uświadczymy już ani jednego ścierniska. Myślę, że to wielka szkoda, bo prawdziwie wiejski klimat jest niepowtarzalny.

CIĘKAWA JESTEM, CZY WŁAŚNIE U BABCI NAJCZĘŚCIEJ SPĘDZACIE WAKACJE W POLSCE? A MOŻE ZWIEDZACIE TEŻ INNE MIEJSCA?

Wakacje w Polsce zazwyczaj spędzamy u babci, pomagając jej w gospodarstwie rolnym, ale też dużo podróżujemy. Mama jest wielkim fanem wszelkich zamków i zaszczerpiła tę właśnie pasję mnie i mojemu rodzeństwu. Co roku więc obowiązkowo zwiedzamy przynajmniej jeden zamek. Jesteśmy nawet wyposażeni w specjalną mapę ze wszystkimi zamkami, które znajdują się w Polsce. Bardzo lubię też polskie góry.

CO JESZCZE LUBISZ W POLSCE? CO JEST INNE, CZEGO NIE MASZ NA CO DZIEŃ WE FRANCJI?

Najbardziej w Polsce lubię dźwięk polskiej mowy, no i oczywiście lody „włoskie” z maszyny. Nigdzie nie jadłem lepszych, a szczególnie pyszne są w Rudniku nad Sanem.

OPOWIEDZ PROSZĘ COŚ O SWOIM MIEŚCIE, O SZKOLE POLONIJNEJ?

Mieszkam w mieście Nanterre pod Paryżem. Na co dzień uczę się w Sekcji Polskiej w Liceum Międzynarodowym w Saint-Germain-en-Laye, wcześniej przez cztery lata byłem uczniem Sekcji Polskiej Międzynarodowego College'u w tym mieście. Do tej szkoły dojeżdżam codziennie ponad godzinę w jedną stronę. To dla mnie megawysiłek, zwłaszcza że w porównaniu do moich francuskojęzycznych kolegów mam tygodniowo osiem godzin lekcyjnych więcej (są to przedmioty w języku polskim: historia, geografia i język polski).

OGLĄDAŁEŚ MOŻE INNE ZDJĘCIA KONKURSOWE? NA KTÓRE I DLACZEGO ZAGŁOSOWAŁBYŚ, GDYBYŚ BYŁ JUROREM TEGO KONKURSU?

Oglądałem inne zdjęcia konkursowe i nie zazdrościłem jury, bo wiele było pięknych. Jednak werdykt w większości przypadków, a przynajmniej w kwestii wyróżnień, pokrył się z moimi typami.

UCZESTNICZYŁEŚ W WIELU KONKURSACH?

Tak, konkursy to moja wielka pasja. Brałem udział w wielu i tematyka była bardzo różnorodna – od historycznego, poprzez fotograficzny, po recytatorski czy plastyczny. Wiele razy udało mi się wygrać lub zająć miejsce na podium. Kilka lat temu dostałem nawet wyróżnienie dla najlepszego ucznia polonijnego na świecie w kategorii wiekowej do lat 15.

GRATULUJĘ! ŻYCZĘ POWODZENIA I MAM NADZIEJĘ, ŻE USŁYSZYMY O TOBIE JESZCZE NIE RAZ!

Tytuł mojego zdjęcia zaczerpnąłem z refrenu piosenki braci Golec. Cała historia ma jednak głębsze znaczenie...





FILOLOGIA POLSKA to nie tylko książki!

O swoich studiach opowiada
Agata Maliszewska, studentka
III roku filologii polskiej
na **Uniwersytecie w Białymstoku**.

MOŻEMY WYBRAĆ CZTERY SPECJALIZACJE

Bibliotekoznawstwo, kultura regionu, edytorstwo oraz dziennikarstwo cyfrowe – takie specjalizacje oferuje Uniwersytet w Białymstoku.

Moim zdaniem specjalizacja edytorska oferuje najbardziej przydatne zajęcia, które są zresztą zbliżone do tych, które mam na specjalizacji dziennikarskiej. Z pewnością cenne są ćwiczenia związane z redakcją i korektą tekstów. Obie specjalizacje przygotowują do pracy w redakcji. Edytorstwo to głównie praktyka i ciągła praca z tekstem, dziennikarstwo cyfrowe to więcej teorii (gatunki prasowe, rola dziennikarza, historia internetu itp.), choć też mieliśmy zajęcia praktyczne.



MAMY EPOKI I ZAJĘCIA JĘZYKOZNAWCZE

Jeśli chodzi o przedmioty, to one głównie dzielą się na literaturoznawcze i językoznawcze. W każdym semestrze omawiana jest kolejna epoka literacka, a przedmiot historia literatury plus nazwa epoki kończy się egzaminem. To jedno z najwyższej punktowanych zajęć, na których omawiana jest cała epoka literacka w największych szczegółach: jej lektury, filozofia, konteksty historyczne. Zakres materiału obejmuje zarówno utwory z Polski, jak i z zagranicy.

Egzamin z epok jest ustny – najczęściej dostajemy od wykładowcy listę ok. 80 pytań i musimy na dwa z nich odpowiedzieć (pytania losujemy). Czasem zdarza się, jak w ostatnim semestrze, że pytań nie dostajemy i wtedy zdecydowanie mocniej trzeba skupić się na detalach podczas nauki. Najcięższy do zaliczenia był romantyzm, bo to jedna z najważniejszych epok, która zawiera mnóstwo niezwykle istotnych motywów i wątków, więc materiał do tego egzaminu był bardzo obszerny.



pan / pani
państwo



NAUKA O JĘZYKU? DLA NIEKTÓRYCH PROBLEMATYCZNA

Najtrudniejsze na pierwszym roku były zdecydowanie fonetyka i fonologia (jako jeden przedmiot) oraz morfologia języka polskiego. Największy problem stanowiła pisownia wyrazów fonetycznie (tak, jak je wymawiamy/słyszymy). Na morfologii ciężko było z kolei opanować materiał z uwagi na jego ilość. Na ćwiczeniach z tego przedmiotu skupialiśmy się m.in. na częściach mowy typu czasowniki, przymiotniki, o których musieliśmy wiedzieć wszystko. Drugi rok to głównie gramatyka. Mieliśmy bardzo dużo przedmiotów, które skupiały się na języku, np. od strony etyczno-społecznej (jak na zajęciach z kultury języka), czy chociażby dyskutowaliśmy o jego różnych funkcjach na praktycznej stylistyce (analizowaliśmy m.in. pisma urzędowe). Zdecydowanie największy problem stanowiła gramatyka opisowa, w skład której wchodziła składnia, morfologia i fonetyka, oraz gramatyka historyczna – trudne było pierwsze zderzenie z nowym sposobem zapisu wyrazów. Obecność nowych znaków, jak tzw. jery, oraz liczne procesy w ewolucji języka sprawiły, że kolokwium z fleksji poprawiał prawie cały rok, niektórzy mieli do niego nawet kilka podejść. Mimo że przedmiot jest naprawdę trudny, bardzo mnie zaciekał. Na zajęciach uczyliśmy się – oprócz zapisu i ewolucji wyrazów – czytania tekstów staropolskich w oryginale. Ważne przy tym przedmiocie jest też to, aby dobrze znać zagadnienia z gramatyki opisowej, bo bez tego nie da się tak naprawdę zrozumieć gramatyki historycznej. Finalnie udało mi się zaliczyć ten przedmiot na piątkę, ale naprawdę dużo czasu poświęciłam na jego zrozumienie.

Do każdego przedmiotu obowiązuje indywidualna lista lektur i tekstów naukowych, a na każdej takiej liście mamy do przeczytania od 9 do nawet 20 pozycji na semestr. Zdarza się, że musimy przeczytać w jednym tygodniu kilka często obszernych książek, a do tego dochodzą jeszcze artykuły naukowe – łącznie jest to kilkaset stron.



ZDARZAJĄ SIĘ ZASKOCZENIA

Mieliśmy do tej pory wiele przedmiotów, których mało kto spodziewa się na moim kierunku. Na pierwszym roku była to łacina, której uczyliśmy się bardzo szczegółowo. Deklinacje, koniugacje, czytanie i tłumaczenie – nie były to proste rzeczy, ale za to bardzo ciekawe. Po dwóch semestrach trzeba było zdać egzamin pisemny.

Na drugim roku lekkim zaskoczeniem okazała się historia Polski. Na przedmiotach z literaturoznawstwa zawsze omawiane są konteksty historyczne danej epoki i bardzo zdziwiła nas historia sama w sobie. Przedmiot zakończył się kolokwium na sto punktów i był to bardzo szczegółowy test (niemniej każdy sobie z nim poradził). Bardzo przyjemne były za to zajęcia z poetyki, podzielone w ciągu dwóch lat na moduły: wersyfikacja i stylistyka (pierwszy rok), teoria narracji oraz poetyka historyczna (drugi rok). Omawialiśmy tam zarówno wiersze, jak i prozę w różnych aspektach, m.in. pod kątem narracji, motywów itp. Czytaliśmy autorów polskich, jak i zagranicznych.

Po czwartym semestrze należy odbyć praktyki zawodowe. Bez nich nie można zaliczyć roku i są one traktowane jako przedmiot na ocenę.

Trzeci rok? Pisanie pracy licencjackiej. To spore wyzwanie, ale nie ukrywam, że uwielbiam pisać dłuższe teksty na tematy, które mnie interesują. To, co mnie czeka w tym roku, to zajęcia z historii literatury, stylistyka, technologia informacji i wiele innych ciekawych przedmiotów. Będziemy mieć jednak mniej egzaminów i przedmiotów z uwagi na potrzebę pisania pracy.

fot. archiwum prywatne; Lemberg Vector studio, Masson, N.Savranska, GoodStudio, Songsak C, George Rudy/Shutterstock.com

Ciekawe są konwersatoria, czyli zajęcia, na które możemy zapisać się sami i które najbardziej nas interesują.

Ja przykładowo na drugim roku wybrałam historię bajek, w ramach zaliczenia robiłam prezentację o wybranych utworach z tego gatunku i ich autorach.

KOŁA NAUKOWE I ELASTYCZNY GRAFİK

Filologia polska na Uniwersytecie w Białymstoku oferuje dużo ciekawych zajęć dodatkowych, jak Studenckie Koło Naukowe Klub Humanistów, do którego należę i z którym organizujemy wiele ciekawych wydarzeń, np. Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Anny Markowej, oraz konferencje, m.in. Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Norwid wobec młodości” czy Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Anna Markowa – życie i twórczość”. W Klubie Humanistów współpracujemy też z zespołem redakcyjnym serii „Białostocka Kolekcja Filologiczna”. Mamy możliwość publikowania prac naukowych. Cieszę się, że moje studia polonistyczne są na tyle elastyczne, że mogę je godzić z różnorodnymi pasjami. Widzicie więc, że filologia polska wcale nie ogranicza!





Maya Oyewole łączy w sobie bogactwo trzech różnych światów: polskiego, nigeryjskiego i angielskiego. Pochodzi z Białegostoku, mieszka w Londynie. W naszej rozmowie poruszamy tematy bliskie jej sercu, takie jak wielokulturowość, edukacja językowa oraz znaczenie korzeni i tradycji.

W jakich językach rozmawiacie w domu?

Po polsku i po angielsku. Rozumiem też podstawowe zwroty w joruba, języku taty.

Skąd pochodzisz?

Z Białegostoku. Chociaż mieszkam w Londynie.

Jakie są Twoje ulubione potrawy z każdej z trzech kultur?

Nie przepadam za angielską kuchnią. Jeśli chodzi o kuchnię polską, to uwielbiam pierogi ruskie, a jeśli chodzi o kuchnię nigeryjską, to moim numer jeden jest Jollof Rice, czyli zapiekany ryż po nigeryjsku.

Gdzie nauczyłaś się języka polskiego?

Nauczyłam się go od babci Helenki, bo jak mama i tata poszli do pracy, to zostawałam z nią. Poza tym jeździłam regularnie do Polski, żeby też być z babcią. Mam tu również przyjaciółkę. Także z nią uczyłam się mówić po polsku. A pisać i czytać nauczyłam się, gdy miałam siedem lat, bo chciałam czytać polskie książki.

Co najbardziej cenisz w Polkach i Polakach?

Solidarność, bo gdy trzeba, to wyjdą na ulicę i zademonstrują swoją niezgodę. Lubię ich przywiązanie do tradycji, na przykład, że trzeba ładnie ubrać się do kościoła. Cenię sobie to, że w Polsce jest takie *simple life*.



Maya Oyewole i Maksi Kozieńska w czasie Światowego Kongresu Edukacji Polonijnej

GDY ODEZWE SIĘ
PŁYNNĄ POLSZCZYZNĄ,
TRUDNO JEST LUDZIOM
UKRYĆ ZDZIWIENIE.
ICH ZAŁOŻENIA
NA MÓJ TEMAT OKAZUJĄ
SIĘ CAŁKOWICIE
NIETRAFIONE.

Często spędzasz czas w Polsce?

Tak, przyjeżdżam co najmniej dwa, trzy razy w roku. Stale mnie ciągnie do Polski, do rodziny, do polskiego jedzenia i do wysokiej jakości usług kosmetycznych.

Czy są jakieś minusy tego, że potrafisz posługiwać się biegle językiem polskim?

Czasami ludzie się dziwią... To jest dziwne, że płynnie mówię po polsku.

Dziwne?

Tak. Pani tak nie myśli?

Nie, a dlaczego uważasz, że ktoś może myśleć, że to jest dziwne?

W Polsce ludzie zakładają, że mówię po angielsku. Widzą czarną dziewczynę, więc nie byłoby dziwne, gdybym mówiła po angielsku, w jakimś języku afrykańskim czy łamanym polskim. Gdy odezwę się płynną polszczyzną, trudno jest ludziom ukryć zdziwienie.

Masz jakiś przykład takiej sytuacji?

Tak, ostatnio na lotnisku w Polsce czekałam na samolot. Zaczęła do mnie dzwonić mama. Myślę sobie, o nie! Odebrałam telefon i zaczęłam rozmawiać po polsku, a wtedy wszystkie oczy współpasażerów skierowały się na mnie. Osoba, która mi towarzyszyła, też to zauważyła.

Jak na to reagujesz?

Jeszcze dwa lata temu odbierałam to personalnie. Denerwowało mnie, że od razu zwracają się do mnie po angielsku w sklepie czy na lotnisku, jakby z automatu. Obecnie nie mam z tym problemu. Rozumiem, że nie robią mi na złość, po prostu chcą się ze mną skomunikować i zakładają, że tak im się uda. Także ogólnie teraz nie mam żadnych negatywnych uczuć do tego.

POMOC
CHARYTATYWNA
W POLSKIEJ
SZKOLE POZWAŁA MI
NA OBCOWANIE
Z POLSKOŚCIĄ W WIELKIEJ
BRYTANII. CHCĘ BYĆ
ZAANGAŻOWANA
W DZIAŁALNOŚĆ
POLONIJNĄ, BO ONA
UMOŻLIWIA MI SZERSZY
KONTAKT Z KULTURĄ
I TRADYCJĄ.

Maya w Gdyni



Masz przed sobą nastolatkę, która jest w podobnej sytuacji jak Ty i nie wie, czy dalej uczyć się polskiego. Co byś jej poradziła?

Powiedziałabym tak: po pierwsze to rozumiem to uczucie, ale z czasem robi się łatwiej, takich osób jak my jest coraz więcej. Ucz się więc języka polskiego, nawet jak czujesz, że to nie będzie ci potrzebne. Bo wiesz, życie i życiowe plany często nieprzewidywalnie się zmieniają i nigdy nie wiadomo, kiedy przyda się znajomość polskiego. Pomyśl, może będzie trzeba komuś pomóc. Komuś, kto na przykład nie rozmawia po angielsku. Myślę, że będziesz też czuła się bliżej rodziny i to jest bardzo ważne, żeby się nauczyć tradycji i kultury, bo fajnie jest wiedzieć, skąd pochodzisz. Pójdź do polskiej szkoły, żeby poznać takich jak ty. Wiem, że się boisz, ale warto!

Dlaczego angażujesz się w pomoc charytatywną na przykład w polskiej szkole?

Moja mama jest Polką, ale ja nie jestem na co dzień w Polsce. Za to pomoc w polskiej szkole pozwala mi na obcowanie z polskością w Wielkiej Brytanii. Chcę być zaangażowana w działalność polonijną, bo ona umożliwia mi szerszy kontakt z kulturą i tradycją. Dodatkowo, gdy pomagałam dzieciom, to inna czarna dziewczynka podeszła do mnie i poprosiła o pomoc, bo zobaczyła, że jestem taka jak ona. Rozumiem to uczucie. Chcę pokazać na własnym przykładzie, że to jest też miejsce dla takich jak my.

Za miesiąc będą święta Bożego Narodzenia. Jak i gdzie je zazwyczaj spędzasz?

W Polsce. Mamy tradycyjne dwanaście potraw. Dzielimy się opłatkiem.

A Tata jeździ z wami na święta do Polski?

Tak!

Jest Nigeryjczykiem, nie mówi po polsku, jak sobie radzi?

Mama mu tłumaczy. Najważniejsza jest atmosfera, jak człowiek chce, to zawsze dojdzie do porozumienia. Mój tata czuje się w Polsce dobrze.

Co powiesz nastoletnim czytelnikom „Cogito dla Polonii”?

Życzę zdrowia, wiedzy oraz żebyście wszyscy pamiętali o kulturze polskiej i języku polskim, bo dzięki wam będą one nadal kwitły. Bez względu na to, co będzie próbowało was powstrzymać, naprawdę warto!

Rozmawiała: Maksi Kozińska



Mała Maya z babcią Helenką

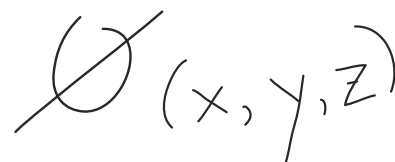
NIE BOJĘ SIĘ realizować własnych planów!



„Mam w sobie duszę odkrywcy i eksploratora.
Lubię też dzielić się swoją wiedzą i pasją do nauki.
Z moją drużyną wolontariacką prowadzę warsztaty
w szkołach podstawowych z zakresu nauk STEM”
– mówi **Katarzyna Furmanek**,
laureatka **Konkursu E(x)plory**.

Ola Siewko: Kasiu, Maria Skłodowska-Curie mówiła, że jest jedną z tych osób, które wierzą, że nauka jest czymś bardzo pięknym. I że niczego w życiu nie należy się bać, trzeba to tylko zrozumieć. To było jej motto życiowe. Twoje również?

KATARZYNA FURMANEK: Pięknie to powiedziała. Słyszałam kiedyś, że naukowiec to taki człowiek, co zagląda przez dziurkę od klucza i jest szczęśliwy, jak zobaczy fragment układanki, który pasuje mu do jego teraźniejszych badań. Lubię odkrywać różne rzeczy, zastanawiać się nad doskonaleniem rozwiązań, dlatego jako moje motto przytoczę słowa wypowiedziane przez kartagińskiego dowódcę wojskowego Hannibala: „I will either find a way or make one”.



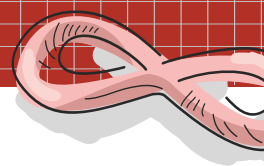
**BARDZO SIĘ WZRUSZYŁAM,
GDY PO ZAKOŃCZENIU
KONKURSU REGENERON
ISEF W DALLAS NA MOIM
STOLIKU ZNALAZŁAM KARTKĘ
Z NAPISEM: „WE WILL MISS
YOU! FOR EVER OUR FRIEND!
CONGRATS, THANK YOU
FOR THE MEMORIES” OD
KOLEŻANEK, KTÓRE MUSIAŁY
WCZEŚNIEJ WYJECHAĆ.
WIELU ZDOBYWCÓW
NAGRODY NOBLA ZOSTAŁO
JAK JA FINALISTAMI TEGO
PRESTIŻOWEGO KONKURSU.**

No i chyba właśnie dzięki takiemu podejściu znalazłaś skuteczny lek, który zwalczy przyczynę kompleksów wielu młodych ludzi. Opowiesz więcej o swoim badaniu propolisu i jego wpływie na trądzik?

Podczas pandemii koronawirusa z powodu braku wody utlenionej postanowiłam wykorzystać roztwór alkoholowy propolisu, żeby zdezynfekować ranę na twarzy. Zauważyłam, że propolis ma dobry wpływ na leczenie trądziku. Postanowiłam sprawdzić naukowo, czy rzeczywiście tak jest. Moja potrzeba i obserwacje pozwoliły mi przejść drogę od pomysłu i hipotezy do naukowego jej zweryfikowania. Przetestowałam wpływ różnych ekstraktów propolisu – o różnych stężeniach i różnym rozpuszczalniku – na wzrost bakterii powiązanej przyczynowo z występowaniem zmian trądzikowych. Jest to bakteria beztlenowa, dlatego musiałam przeprowadzić badania w kontrolowanych warunkach pozbawionych tlenu, przy użyciu specjalnych zestawów do tych badań. Wykonałam wiele powtórzeń i obserwacji. Była to długa i trudna droga. Wyniki, które otrzymałam, pokazują, że etanolowe 20% ekstrakty propolisu zahamowują wzrost bakterii w podobny sposób jak antybiotyki stosowane w leczeniu trądziku.



$$\Sigma = mc^2$$



Byłaś w Dallas na największym światowym Konkursie Wynalazczości i Techniki dla młodych naukowców Regeneron ISEF. Jak wrażenia?

To najważniejsze targi wynalazczości i nauki dla młodych naukowców, przed podjęciem studiów. Spotkałam wiele osób o podobnych do moich zainteresowaniach, przyjechali z USA, Pakistanu, Chin, Singapuru, z Rumunii i wielu innych krajów świata. To wspaniałe doświadczenie móc spotkać tyle młodych osób, które, podobnie jak ja, chcą zmienić nasz świat na lepszy i pracują nad przeróżnymi problemami w wielu dziedzinach życia. Długo rozmawialiśmy o naszych badaniach.

Moje wyniki badań dowodzą, że w wielu przypadkach trądziku można antybiotykoterapię zastąpić innymi środkami, np. zawierającymi propolis, naturalną substancję produkowaną przez pszczoły miodne, będącą dla tych owadów czymś w rodzaju „własnego antybiotyku”.

Jak zmieniło się Twoje życie po programie i Konkursie E(x)plory?

Fundacja Zaawansowanych Technologii wspiera młodych ludzi w ich rozwoju i dociekania. Można dostać minigrant na badania, opiekę mentorską, wziąć udział w Konkursie E(x)plory i mieć możliwość rozmowy z jurorami, którzy są pracownikami naukowymi najlepszych polskich uczelni, oraz weryfikacji swoich pomysłów na wynalazki i innowacje. Można również pojechać na najważniejszy konkurs dla młodych naukowców do USA i poznać rówieśników zajmujących się nauką, porozmawiać, wymienić się z nimi swoimi spostrzeżeniami i pomysłami na badania, zaprzyjaźnić się, a nawet rozpocząć współpracę. Byłam najmłodszym członkiem polskiej ekipy i bardzo sobie cenię wszystkie doświadczenia zdobyte w Stanach Zjednoczonych. Będą procentować w całym moim życiu.

W pracy naukowej zdarzają się trudne chwile. Jak sobie radzisz, gdy zaczynają się schody...?

Staram się nie poddawać. Szukam nowych dróg i rozwiązań, zastanawiam się nad przyczynami niepowodzeń, analizuję je i wyciągam wnioski. W takich sytuacjach przydaje się mentor lub opiekun naukowy, do którego można zwrócić się z prośbą o pomoc. Innym sposobem jest odpoczynek. Po dobrym wypoczynku mam nowe spojrzenie na różne problemy i wydają się one łatwiejsze do rozwiązania.

Co więc radzisz młodym ludziom, którzy tak jak Ty chcą eksplorować świat nauki?

Nie bójcie się realizować własnych planów. Nie zrażajcie się pierwszymi niepowodzeniami. One zawsze będą. Róbcie to, co was kręci i jest dla was pasją.

Szukajcie i próbujcie. Jest bardzo dużo życzliwych osób, które wam pomogą, tylko trzeba je znaleźć i się nie poddawać. Trzeba się odważyć wyjść poza swoją strefę komfortu i zdobywać doświadczenia. One dają wiele radości i nowych przyjaźni, dla których warto zrobić ten pierwszy krok.

CO OZNACZA OKREŚLENIE „ZŁOTY WIEK”?

Wiek XVI w historii Polski określa się mianem złotego wieku. Był to bowiem okres wspaniałego rozkwitu Polski, a właściwie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W tym okresie było to jedno z największych państw Europy, potęgą polityczną, wojskową i gospodarczą. Kraj dostarczał wiele produktów rolnych i drewno. Określany był mianem spichlerza Europy. Liczne z tych towarów transportowano drogą wodną. Płynęły Wisłą do Gdańska, a potem dalej.



Jan Matejko, „Magnaci polscy 1576–1586”

Skąd nazwa „złoty wiek”?

Panowanie Zygmunta Augusta to okres rozkwitu nauki i sztuki. Król otaczał się wieloma twórcami, artystami, zebrał wielką kolekcję arrasów.

Bo za Jagiellonów wiele się działo: na mapie Europy zajmowaliśmy spory obszar, żona króla Zygmunta Starego Bona Sforza przywiozła z Włoch nowinki polityczne, kulinarne, ze świata sztuki i obyczaju. Rozkwitała wreszcie rodzima literatura, powstały pierwsze wielkie dzieła pióra Reja i Kochanowskiego. Dumni mogli być ówcześni Polacy z Akademii Krakowskiej, która stała się ośrodkiem myśli i kultury sławnym na świecie. Polska zaś była krajem tolerancji i przystanią dla innowierców z zagranicy.

Rozwijała się demokracja szlachecka

W tym okresie, gdy w innych krajach panował absolutyzm, czyli ustrój, w którym władza skupiona była w rękach jednej osoby, w Polsce rozwijała się demokracja szlachecka. To wyróżniało nasz kraj na tle Europy. System demokracji społecznej dawał prawo szlachcie do głosowania, a co za tym idzie – do podejmowania decyzji o sprawach państwa. Był to przykład równości praw. Prawo nietykalności osobistej, wolności wyznania, nietykalności mienia – to tylko niektóre ze swobód szlacheckich.

Rozwijało się też mieszczaństwo. Do Polski napływali Żydzi, którym już Kazimierz Wielki dał wiele przywilejów. Zajmowali się handlem, udzielaniem pożyczek, dzierżawili majątki. Pośredniczyli w wymianie różnych dóbr między wsią a miastem.

Za czasów Zygmunta Starego dotarła do Polski reformacja, a za czasów Zygmunta II Augusta kontrreformacja, powstawały wtedy zakony jezuitów, które zakładały szkoły średnie (kolegia jezuickie) i nawracały z powrotem na katolicyzm.

Epoka wybitnych postaci w kulturze i nauce

Rozwój gospodarczy wspierał rozwój kultury. Do Polski dotarły idee renesansu. Tworzyli wówczas wybitni pisarze: **Andrzej Frycz Modrzewski**, wybitny kaznodzieja **Piotr Skarga**, **Jan Kochanowski**, **Mikołaj Rej**, wybitny astronom **Mikołaj Kopernik**. Ważne przykłady stylu renesansowego w architekturze to kaplica Zygmuntowska na Wawelu w Krakowie, kamieniczki w Zamościu i Kazimierzu Dolnym.

Panorama Wawelu pod koniec XVI wieku, ilustracja w *Civitates Orbis Terrarum* Brauna i Hogenberga



Nagrobek króla Zygmunta I Starego w kaplicy Zygmuntowskiej

„Złoty wiek” to szeroka panorama kultury rozkwitającej w latach 1501-1572, a więc za czasów panowania kolejnych Jagiellonów: Aleksandra, Zygmunta I i Zygmunta Augusta II, na ogromnym terytorium monarchii polsko-litewskiej.



Andrzej Frycz Modrzewski na obrazie Jana Matejki „Unia lubelska”

ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI – pierwszy polski publicysta

Był uosobieniem renesansowej troski obywatelskiej o kraj. Osobiście znał Marcina Lutra. Rozsławił **IRENIZM** – ideę pokoju głoszoną przez Erazma z Rotterdamu.

W dziele „**O poprawie Rzeczypospolitej**” zaproponował: równość wszystkich obywateli wobec prawa, tolerancję religijną, surowość obyczajów, silną władzę monarchy i sprawiedliwość sądów. Potępiał wojny, zachęcał do pokoju między wyznaniem chrześcijańskimi. Był zwolennikiem podwyższenia poziomu oświaty, obciążenia klasztorów kosztami nauczania, zniesienia zakazu nabywania ziemi przez mieszczan.

TRUDNE SŁÓWKA!

SPICHLERZ – miejsce przeznaczone do przechowywania zapasów żywności.

DZIERŻAWA – użytkowanie czegoś przez ustalony czas, za ustaloną opłatą.

PRZYWILEJ – prawo nadane przez władcę określonej grupie społecznej.



„Obraz Złotego Wieku”

Taki tytuł ma wyjątkowa wystawa historyczno-artystyczna, którą można obejrzeć do 14 grudnia na Zamku Królewskim na Wawelu w Krakowie.

Zobaczycie najwybitniejsze renesansowe dzieła, portrety Zygmunta Augusta, królowej Bony i Barbary Radziwiłłówny, których autorem był Gian Jacopo Caraglio. Pierwszy raz w Polsce pokazano też portret kobiety w podeszłym wieku, identyfikowanej z królową Anną Jagiellonką, należący do zbiorów Rijksmuseum w Amsterdamie. Swoją polską premierę ma również tłoczona w skórze tarcza z portretem Zygmunta Augusta (Livrustkammaren w Sztokholmie). Do obejrzenia 400 eksponatów sprowadzonych z całego świata, m.in. z Bodleian Library w Oksfordzie, British Library w Londynie, Metropolitan Museum w Nowym Jorku, Luwru w Paryżu, Livrustkammaren w Sztokholmie, Muzeum Narodowego w Pradze czy Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie.



ALEKSANDRA PIŁSUDSKA

– KOBIETA OD ZADAŃ SPECJALNYCH!



Odważna dziewczyna, która walczyła o odzyskanie niepodległości, komendantka kurierek Legionów Polskich, a potem pierwsza dama u boku Józefa Piłsudskiego, która nie zapominała o sierotach, kombatantach i młodzieży. To również dzięki niej Polki jako jedne z pierwszych w Europie zdobyły prawa wyborcze. W tym roku minęła 60. rocznica jej śmierci.

Portret Aleksandry Szczerbińskiej (później Piłsudskiej) wykonany podczas pobytu Józefa Piłsudskiego w Wilnie, kwiecień 1919, licencja CC BY, źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

ROK 2023

Rokiem Aleksandry
PIŁSUDSKIEJ

OBIECAŁA BABCI, ŻE BĘDZIE PATRIOTKĄ

Aleksandra Piłsudska, z domu Szczerbińska, urodziła się 12 grudnia 1882 roku w Suwałkach. Jej rodzicami byli Piotr Paweł Szczerbiński, urzędnik magistratu, oraz Julia Jadwiga Zahorska. Ola miała jedenaścioro rodzeństwa, ale wiek dziecięcy przeżyły tylko jej trzy siostry i brat. Po śmierci obojga rodziców, gdy miała dziesięć lat, opiekę nad nią przejęła babcia, Karolina z Truskolańskich Zahorska. Po latach w swoich „Wspomnieniach” Aleksandra Piłsudska napisała o niej, że podczas powstania styczniowego „w robocie spiskowej grała w okolicy główną rolę” i że jej samej, jako siedmioletniej dziewczynce, pozwoliła przymierzyć pierścionek z wygrawerowanym napisem „1863”, jeśli złoży obietnicę, iż będzie polską patriotką. Babcia Karolina miała niezwykle wpływ na życie Oli – wychowała ją w duchu patriotyzmu, polskości, dała jej wiarę w sens działania na rzecz Polski. Pokazała, co to znaczy być odważną. To właśnie dzięki tej niezwykłej kobiecie w 1901 roku Ola Szczerbińska ukończyła gimnazjum w Suwałkach i dostała zgodę na wyjazd na studia, co w tamtych czasach wcale nie było czymś oczywistym.

STUDIOWAŁA NA UNIWERSYTECIE LATAJĄCYM

Przez dwa lata Aleksandra Szczerbińska uczęszczała do żeńskiej Wyższej Szkoły Handlowej prowadzonej przez Józefę Siemiradzką. Tutaj poznała wiedzę z takich dziedzin jak prawo cywilne i handlowe, ekonomia, chemia, geografia handlowa, buchalteria (księgowość) czy arytmetyka. Uczyła się prowadzenia korespondencji po polsku, rosyjsku, niemiecku i francusku. To nie wszystko, bo Aleksandra była też studentką Uniwersytetu Latającego – tajnej uczelni polskiej, która prowadziła wykłady z zakazanych przedmiotów, takich jak polska historia i literatura, socjologia i ekonomia polityczna. Ta wiedza okazała się ważna, gdy po ukończeniu nauki w 1903 roku dostała pracę jako urzędniczka w fabryce wyrobów skórzanych Alberta na warszawskiej Woli.



Pomagała sierotom, najbiedniejszym, bezdomnym, tworzyła biblioteki i świetlice dla młodzieży.

ZOSTAŁA DZIEWCZYNĄ OD ZADAŃ SPECJALNYCH

Pracując w tej fabryce, Aleksandra dostrzegła nierówności społeczne, trudny los polskich robotników, zwłaszcza kobiet. Wstąpiła więc do Polskiej Partii Socjalistycznej, gdzie założyła Żeńskie Koło PPS. Brała udział w akcjach bojowych, między innymi pod Bezdanami, a także na warszawskim placu Grzybowskiem w pierwszym zbrojnym wystąpieniu przeciw caratowi po powstaniu styczniowym. Dostarczała bojownikom PPS karabiny, rewolwery, przewożąc je często sama przez granice zaborów austriackiego i rosyjskiego. Kolportowała również nielegalne druki, przygotowywała tajne lokale, zdobywała fundusze na działalność partyjną.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons; Narodowe Archiwum Cyfrowe; dip/Shutterstock.com



Na polanie w Zakopanem stoją od prawej: brygadier Józef Piłsudski, Aleksandra Szczerbińska (później Piłsudska), Maria Michalewska, porucznik Bolesław Wieniawa-Długoszowski, wrzesień 1916. źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Aleksandra Piłsudska przed rokiem 1931



Aleksandra Piłsudska z mężem Józefem Piłsudskim i córkami: Wandą i Jagodą (w jednym z pokoi w dworku „Milusin” w Sulejówku pod Warszawą)

U BOKU MARSZAŁKA NA RZECZ POLSKI

W maju 1906 roku towarzyszka „Ola” poznała „Wiktora” Józefa Piłsudskiego. Po latach we „Wspomnieniach” tak opisała to spotkanie: *Byliśmy dwojgiem ludzi pracujących dla tej samej sprawy, członkami jednej partii. Żywo stoi mi w pamięci ten obraz, gdy w wiosenne popołudnie staliśmy wśród kilku karabinów, między koszami z browningami, mauzerami i amunicją, a ja myślałam, że oto widzę człowieka, którego Syberia złamać nie zdołała.*

Po pewnym czasie zakochali się w sobie, ale „Wiktor” był żonaty. Po wybuchu I wojny światowej Aleksandra wstąpiła do Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej. Została ponownie kurierką materiałów wybuchowych, organizowała misje wywiadowcze. Aktywnie działała w Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego. W 1918 roku urodziła córkę Wandę, a w 1920 – Jadwigę. Rok później, po śmierci pierwszej żony Józefa Piłsudskiego, wzięła z nim ślub.

Po odzyskaniu niepodległości żołnierze zbudowali w Sulejówku dla Naczelnego Wodza dworek „Milusin” (dziś mieści się tutaj Muzeum Józefa Piłsudskiego). Gdy w 1926 roku Józef Piłsudski powrócił do władzy, Aleksandra zaangażowała się w pomoc dzieciom, młodzieży, ludziom bezdomnym, inwalidom. Założyła między innymi stowarzyszenie „Opieka”. Z jej inicjatywy powołano Komisję Historyczną gromadzącą świadectwa udziału kobiet w walkach o niepodległość Polski.

Po śmierci Piłsudskiego w 1935 roku Aleksandra zaangażowała się w tworzenie muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, a po wybuchu II wojny światowej organizowała pomoc i żywność dla potrzebujących w Warszawie. Gdy wojska niemieckie znalazły się blisko stolicy, wyemigrowała do Wielkiej Brytanii. Nigdy już nie zobaczyła swojej ojczyzny.

CZY WIESZ, ŻE...

Krzyż i Medal Niepodległości to odznaczenia państwowe nadawane w okresie II Rzeczypospolitej, których inicjatywę ustanowienia zgłosiła właśnie Aleksandra Piłsudska. Chciała umożliwić honorowanie osób, które nie służyły w wojsku i nie mogły uzyskać takich odznaczeń jak Order Wojenny Virtuti Militari czy Krzyż Walecznych.



Słowa Aleksandry Piłsudskiej

Gdy mężczyźni prowadzą wojny i przesuwają granice państw, gdy narody dochodzą do szczytu swej potęgi i upadają, gdy świat się cały chwieje w posadach, kiedy żywioty szaleją, kobiety zawsze zadają sobie to samo pytanie, jak w obliczu śmierci i zniszczenia życie ocalić.

Słowa Aleksandry Piłsudskiej

Piłsudski podkreślał nieraz, że nadał kobietom prawa polityczne nie dlatego, że się o nie dopominały, lecz dlatego, że zdobyły sobie te prawa przez czynny udział w walkach o niepodległość.

NA EMIGRACJI STWORZYŁA INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W Londynie porządkowała i zbierała cenne materiały źródłowe i historyczne, pielęgnowała pamięć o Marszałku. Należała do Ligi Niepodległości Polski. Zmarła 31 marca 1963 roku w Londynie, a pochowano ją w North Sheen Cemetery. 28 października 1992 roku prochy Aleksandry Piłsudskiej wróciły do ojczyzny i zostały złożone na warszawskich Powązkach (kwatery 6-2-29).

Aleksandra Piłsudska (trzecia od prawej w dolnym rzędzie) na spotkaniu dam wchodzących w skład organizacji zajmującej się losem sierot i bezdomnych dzieci, ofiar I wojny światowej



Jaki miał oddźwięk zryw niepodległościowy z 1830 roku w twórczości polskich poetów i pisarzy? Jakie zajęli oni stanowiska w tej sprawie? Jakich bohaterów powstania nam pokazali?

Powstanie LISTOPADOWE

– co mówi historia, a co literatura?

POWSTANIE LISTOPADOWE – POLSKIE POWSTANIE NARODOWE PRZECIWKO ROSJI

Wybuchło 29 listopada 1830 roku, a zakończyło się w październiku w roku następnym. Główną przyczyną jego wybuchu była wewnętrzna sytuacja w Królestwie Polskim – łamanie konstytucji przez cara, wielkiego księcia Konstantego i rząd Królestwa, ucisk podatkowy, niespełnienie obietnicy o połączeniu z ziemiami zaboru rosyjskiego, represje. Powstanie zostało przygotowane przez spisek podchorążych pod wodzą porucznika Piotra Wysockiego.

Rozpoczęło się w Warszawie atakiem na Belweder – niestety zamach na wielkiego księcia Konstantego nie udał się. Ostatecznie zakończyło się klęską, czego następstwem było ograniczenie autonomii Królestwa Polskiego i jeszcze większy ucisk narodu polskiego we wszystkich zaborach.



Horace Vernet, „Polski Prometeusz” – alegoria upadku powstania listopadowego

„REDUTA ORDONA”



Wojciech Kossak, „Starcie belwederczyków z kirasjerami rosyjskimi na moście w Łazienkach”

Wiersz został napisany przez Adama Mickiewicza w roku 1832 w Dreźnie, po klęsce powstania listopadowego. O wydarzeniu przedstawionym w utworze opowiedział poecie jego przyjaciel Stefan Garczyński, który był również adiutantem dowódcy obrony Warszawy w czasie powstania listopadowego.

Dowodzący oddziałem polskim Julian Konstanty Ordon został przedstawiony jako wzór powstańca. Oddziały rosyjskie nacierają na redutę (rodzaj szańca, wału obronnego, otoczonego wałem ziemnym), której broni dowódca artylerii. Rosjan jest zdecydowanie więcej niż Polaków, ponadto mają aż dwieście armat, podczas gdy Polacy – jedynie sześć. Dlatego polscy żołnierze starają się strzelać celnie. Opowieść adiutanta mówi o ciężkim losie zwykłych żołnierzy, carze tyranie, który wydaje okrutne rozkazy. Przez jego decyzje ludzie zsyłani są na Sybir. Boi się go cała Europa, jedynie Polska odważnie staje do walki. Rosjanie wygrywają. Z reduty padł ostatni wystrzał armatni. Kiedy Rosjanie wdzierają się na nią, Ordon wbiega do podziemi i wysadza znajdujące się tam składy amunicji. Giną obrońcy reduty, napastnicy i sam Ordon.

„Nam strzelać nie kazano, – Wstąpiłem na działo
I spojrzałem na pole; dwieście armat grzmiało.”

Uwaga: w rzeczywistości Ordon nie zginął podczas obrony reduty, lecz popełnił samobójstwo we Florencji w 1887 roku. Skojarz! „Reduta Ordona” była recytowana przez Bernarda Żygiera w powieści Stefana Żeromskiego pt. „Syzyfowe prace”.

„ŚMIERĆ PUŁKOWNIKA”



Jan Rosen, „Emilia Plater na czele kosynierów w 1831 roku”

Wiersz, który jest liryczną balladą, powstał w 1832 roku w Dreźnie, po upadku powstania listopadowego. Emilia to jedna z kobiet biorących udział w powstaniu narodowym. Adam Mickiewicz składa jej hołd. Kiedy dowódca Emilii postanowił złożyć broń i przekroczyć granicę, oświadczyła: „Lepiej byłoby umrzeć, niż skończyć takim upokorzeniem”. W celu kontynuowania walki Emilia Plater postanowiła przedostać się do Warszawy, jednak jej się to nie udało. Osłabiona, trawiona gorączką, mimo troskliwej opieki, którą została otoczona, zmarła 23 grudnia 1831 roku. W wierszu podkreślana jest heroiczna postawa Emilii, która poświęciła młode życie na walkę z wrogiem.

„Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,
Jakie piękne dziewicze ma lica?
Jaką pierś? – Ach, to była dziewica,
To Litwinka, dziewica-bohater,
Wódz Powstańców – Emilija Plater!”

„DZIADY”

Adam Mickiewicz opisał męczeństwo polskiej młodzieży, scharakteryzował zróżnicowane pod względem poglądów i postawy ideologicznej społeczeństwo polskie, ukazał metody działania carskich urzędników. Opisał wydarzenia wcześniejsze, w których uczestniczył, związane z procesem filaretów w Wilnie, zamieścił dedykację na wstępie dzieła: „Świętej pamięci Janowi Sobolewskiemu, Cyprianowi Daszkiewiczowi, Feliksowi Kóńkowskemu, spółuczniom, spółwięźniom, spółwygnańcom; za miłość ku ojczyźnie, prześladowanym, z tęsknoty ku ojczyźnie zmarłym w Archangielu, na Moskwie, w Petersburgu, narodowej sprawie męczennikom poświęca autor”. Poeta miał poczucie winy, że nie wziął udziału w tym zrywie narodowym, do którego sam nawoływał („Słowo stało się ciałem, a Wallenrod Belwederem”). Wieść o wybuchu powstania zastała go w Rzymie, nie udało mu się przekroczyć granicy Królestwa Kongresowego. W marcu 1832 roku wyjechał do Drezn, gdzie wyrzuty sumienia skłoniły go do napisania utworu zawierającego przeprosiny i wyjaśnienie, dlaczego nie wziął udziału w powstaniu listopadowym.

„Nasz naród jak lawa,
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa,
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi;
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi”.

„KORDIAN”

W tym utworze Juliusz Słowacki zamieścił krytykę powstania listopadowego. Według niego na klęskę zrywu złożyły się: udział wyłącznie szlachty (brak poparcia ludu), egzaltacja, niezdolność do czynów młodego pokolenia ogarniętego chorobą wieku, spisek i zdrada jako źródło wahań i rozterek wpływających demobilizująco, brak konkretnego programu, osamotnienie w walce, a także krótkowzroczność polityczna, konserwatyzm (Niemcewicz), niewiara w zwycięstwo (Chłopicki), interesowność (książe Adam Czartoryski), a nawet brak umiejętności (Skrzynecki) czy zdrada (Krukowiecki – podpisał akt kapitulacji) przywódców. Ich charakterystykę poeta umieścił już na początku „Kordiana”, w „Przygotowaniu”. Słowacki był naocznym świadkiem przygotowań i wybuchu powstania, znał przebieg dyskusji emigracyjnych oceniających walkę, z perspektywy czasu wysnuł gorzką refleksję, że z narodowej ofiary poza satysfakcją moralną nic nie wyniknęło.

„On z krwi na wierzch wypłynie – to zdrajca!
(...) Kraj przedany on wyda pod miecz...”

Generałowie Chłopicki i Skrzynecki na czele wojsk polskich, obraz Januarego Suchodolskiego



„BEMA PAMIĘCI ŻAŁOBNY RAPSOD”

Wiersz Cypriana Kamila Norwida powstał, aby uczcić rocznicę śmierci bohatera powstania listopadowego, Józefa Bema. Pogrzeb generała ukazano na sposób antyczny. Wbrew prawdzie historycznej, jeździec płonie na stosie na swoim rumaku, a płaczki żałobne i bębny żegnają wielkiego wodza, zaś orszak kroczy coraz dalej, dalej, symbolika wiersza obejmuje przekroczenie granic śmierci, grobu, niewoli. Funkcją ukazania w taki sposób pogrzebu generała jest nadanie temu wydarzeniu wymiaru paraboli. Utwór ma charakter uniwersalny, pokazuje, na jaki szacunek zasługują narodowi bohaterowie, którym nie zawsze oddawano należytą cześć po śmierci.

„I powleczem korowód, smęcąc ujęte snem grody,
W bramy bijąc urnami, gwizdając w szczyrby toporów,
Aż się mury Jerycha porozwalają jak kłody,
Serca zmdlałe ocucą, pleśń z oczu zgarną narody”.

Marcin Zaleski, „Cykl Listopadowy.
Wzięcie Arsenalu”, 1830



„NIE-BOSKA KOMEDIA”



Wprowadzenie do Warszawy jeńców i sztandarów zdobytych pod Wawrem i Dębem Wielkim, 1831, obraz Marcina Zaleskiego

Zygmunt Krasiński w tym utworze pragnął wyrazić swą interpretację powstania listopadowego i wyjaśnić, dlaczego nie wziął w nim udziału.

Gdy wybuchło powstanie listopadowe, poeta posłuchał swojego ojca – generał Krasiński był przeciwnikiem zrywu niepodległościowego, wierzył, że powstanie zniszczy arystokrację – po jego wybuchu uciekł do Petersburga, synowi zabronił przyjazdu do Warszawy. Zygmunt nie wziął udziału w powstaniu, ale dręczyły go rozterki. Ojciec próbował przekonać syna, że zryw niepodległościowy przybrał formę rewolucji społecznej wymierzonej w arystokrację. Ta interpretacja skłania Zygmunta do rozważenia roli człowieka w historii. Do odpowiedzi na pytanie, do czego prowadzą działania człowieka jako kreatora dziejów. Dramat to swego rodzaju usprawiedliwienie, dlaczego nie walczył w obronie ojczyzny. On, polski poeta romantyczny, należał z ojcem do klasy, której groziła zagłada w rewolucji społecznej... Stał wobec wyboru: wierność swojej klasie czy wierność ojczyźnie. Wagę tego dylematu pragnął zaprezentować w dziele swojego życia.

„LATARNIK”

Bohater noweli Henryka Sienkiewicza, latarnik Skawiński, to były powstaniec listopadowy, tułacz, emigrant. Przypląca on lekturę „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza utratą posiadłości i spokoju oraz swojego miejsca na ziemi. Zafascynowany książką przegapia moment zapalenia latarni. Odzyskuje jednak ojczyznę, którą wciąż nosił w sercu.

„We łkaniu, jakie nim wstrząsało, nie było bólu, ale tylko nagle rozbudzona niezmierna miłość, przy której wszystko jest niczym... On po prostu tym wielkim płaczem przepraszał tę ukochaną, oddaloną, za to, że się już tak zestarzał, tak żył z samotną skałą i tak zapamiętał, iż się w nim i tęsknota poczynała zacierać”.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

Poezja Szymborskiej

2 lipca 2023 roku świętowaliśmy 100. rocznicę urodzin polskiej noblistki. W jej wierszach odnajdziesz odwołania do historii, filozofii, sztuki i literatury.



Radość pisania”

„W wierszu, w którym padają te słowa, odnajdziemy po opisach jeżących się zdrobnieńiami definicję tego, czym dla poetki jest sztuka – poezja to „Radość pisania,/ Możliwość utrwalania,/ Zemsta ręki śmiertelnej”.

„Szymborska nie byłaby poetką okresu wielkich zwątpień, gdyby nie odwoływała się do ocalenia przez twórczość. »Zemsta ręki śmiertelnej« pojawia się u niej w różnych formach, również samoironicznej zabawy” – napisał Czesław Miłosz z okazji przyznania poetce Nagrody Nobla.

„Kot w pustym mieszkaniu”

Mówienie o śmierci jest trudne, ale Szymborska w tym wierszu opowiada o niej bardzo pięknie i dyskretnie: „Umrzeć – tego nie robi się kotu”. Ale tylko tu pada określenie śmierci, kot osamotniony w pustym mieszkaniu żali się i w końcu straszy. Żali się, że niby nic się nie zmieniło, ale wszystko jest jakieś „nie te”: kroki, ręka, osoba, która zajmuje się kotem. Kot szukał pana wszędzie, złamał zakaz i porozrzucił papiery, w końcu zniecierpliwiony odgraża się, co robi, kiedy pan wróci po długim czasie: „Będzie się szło w jego stronę,/ jakby się wcale nie chciało,/ pomalutku,/ na bardzo obrażonych łapach./ I żadnych skoków pisków na początek”.

Okazuje się, że kot w sprawie śmierci pana tylko przeczuwa, że stało się coś złego, i sugeruje, że gdy pan wróci, to on zachowa się jak obrażony człowiek – ostentacyjnie da mu do zrozumienia, jak bardzo cierpiał. Czy do tak wiernego kota pan nie powinien wrócić?

„Nic dwa razy”

W pierwszej zwrotce Szymborska powiedziała wszystko: „Nic dwa razy się nie zdarza/ i nie zdarzy. Z tej przyczyny/ zrodziliśmy się bez wprawy/ i pomrzemy bez rutyny”.

Świat nie jest stały, zmienia się, człowiek rodzi się i umiera, ale to już nie ten sam człowiek. Tematem wiersza jest miłość, „odwieczny dramat wzajemnego niezrozumienia i niespełnienia”. Czym jest to uczucie? To ciągłe przełamywanie obcości i inności drugiego człowieka – chociaż człowiek jest sam, to życiu sens nadają właśnie wszelkie próby przełamania tej samotności.

Szymborska lubiła w wierszach podjąć polemikę z dawnymi twórcami, zaznaczyć swój stosunek do dzieł, wyobrazić sobie, co by było później, zastanowić się, co z przeszłości mistrzów rozumie współczesny człowiek.

„Miłość od pierwszego wejrzenia”

Czy to możliwe, że dwoje zakochanych od pierwszego wejrzenia ludzi nie spotkało się nigdy wcześniej? Poetka stawia szereg pytań: „A co na to ulice, schody, korytarze,/ na których mogli się od dawna mijać?”. To nic, że nie pamiętają, nie zwraca się przecież uwagi na twarze w tłumie, ale w „księdze zdarzeń” byli sobie pisani od dawna, tylko nie umieli rozpoznać owych subtelnych sygnałów: „Były kłamki i dzwonki,/ na których zawczasu/dotyk kładł się na dotyk”.



„Rozmowa z kamieniem”

Ten metaforyczny dialog z kamieniem to pogląd poetki na temat poznawania świata, a zwłaszcza przyrody. Człowiek, pozbawiony „zmysłu udziału”, nie może współuczestniczyć w życiu przyrody: „Nim wejdiesz – mówi kamień. –/ Brak ci zmysłu udziału./ Żaden zmysł nie zastąpi ci zmysłu udziału”.

Czy to dlatego, że życie w porządku kultury powoduje, że nie możemy zrozumieć natury? Czego potrzeba, aby zrozumieć? Zdaniem kamienia nie wystarczy wyobraźnia, którą ma poetka. Chociaż do poznawania świata natury Szymborska podchodzi sceptycznie, to bardzo wyraźnie można odczuć, że ma poczucie istnienia w świecie jakiejś tajemnicy i tęskni do jej zrozumienia.

„Widok z ziarnkiem piasku”

Poetka podejmuje temat poznawania świata przez człowieka. Jest ono specyficzne, bo człowiek może poznawać świat, jedynie posługując się ideami i kategoriami ludzkiego umysłu, i opisywać go, używając pojęć z języka ludzi.

„Rehabilitacja”

W tym wierszu odnajdziemy echa wydarzeń 1956 roku, a konkretnie powstania na Węgrzech (interwencji wojsk Układu Warszawskiego) i Poznańskiego Czerwca. Poetka zastanawia się nad tym, czy życiem ludzkim rządzi przypadek, skoro człowiek jest zagubiony w dziejach świata.

W wierszu Szymborskiej można odnaleźć liczne nawiązania do historii ludzkości i cywilizacji, tradycji kulturowej i literackiej. Syzyf – bohater mitologii greckiej – i Jorik – bohater z Szekspira – pojawiają się w wypowiedzi podmiotu lirycznego. Człowiek wciąż coś tworzy, czegoś dokonuje, ale nie może skorygować tego, co już zrobił. Ocena czynów ludzkich zależy od wielu okoliczności: chwili historycznej, polityki, interesów rządzących, może z czasem też ulec dewaluacji.

Zwykłemu człowiekowi będącemu w niewiedzy i zasypywanemu zmanipulowanymi informacjami trudno żyć w świecie.

Poetka nie tworzyła według jakiegoś programu, była pilną obserwatorką życia, zastanawiała się nad wieloma jego aspektami, do jej stylu należały pytania, nieustanne wątpliwości, refleksja nad przypadkiem, przeznaczeniem, paradoksy współczesności...

WAŻNE!

Człowiek w poezji Szymborskiej

Maria Bartnicka, analizując wiersze noblistki, zauważyła, że pojawia się w nich człowiek różny. Może być istotą pogodzoną ze sprzecznościami istnienia, jak wierszu „Niebo”: „Moje znaki szczególnie/ to zachwyt i rozpacz”. Może także być istnieniem poszczególnym: „Czemu w zanedo jednej osobie?! Tej a nie innej? I co ja tu robię?” (wiersz „Zdumienie”). Może również być istotą wątpiącą, pytającą i poszukującą: „No, cóż, biedny człowieku” („Archeologia”), „Istota ludzka jest smutna z natury” („Uśmiechy”), „wolność mu w głowie, wszechwiedza i byt” („Sto pociech”). U poetki człowiek może też być sceptycznie nastawiony do życia: „Kto chciał się cieszyć światem,/ ten staje przed zadaniem/ nie do wykonania”.

Rzeczy też są istotne

Przedmioty – te z najbliższego otoczenia – są częstym motywem w wierszach noblistki. Na przykład w utworze „Martwa natura z balkonikiem” świat przedmiotów z najbliższego otoczenia, tych, które są na wyciągnięcie ręki, skłania poetkę do egzystencjalnej refleksji nad tym, jaką pełniły rolę i jakie miały znaczenie w tym życiu. Czym jest śmierć? Pożegnaniem z przedmiotami.



Zwierzęta i natura w poezji noblistki

To stały element w lirycznych opowieściach Szymborskiej (wiersze „Dwie mały Bruegla”, „Kot w pustym mieszkaniu”, „Jabłonka”, „Sen starego żółwia”, „Zwierzęta cyrkowe”).

Zdaniem prof. Piotra Śliwińskiego, krytyka literackiego, zwierzęta i natura, będące jednym z głównych motywów w poezji Szymborskiej: „są w jej wierszach dlatego, że jest uważną obserwatorką i ukazuje dużo czułości dla braci mniejszych, ale są również dlatego, że jest poetką filozoficzną, która pyta o znaczenie elementów bytu, szuka pokrewieństw między człowiekiem a naturą, która gotowa jest dać niestandardową odpowiedź na pytanie, jaka jest relacja między człowiekiem a zwierzęciem”.

Krytyk zwraca uwagę na dwoistość poezji Szymborskiej. „Jest to twórczość z jednej strony czuła i zjednująca czytelnika, a z drugiej sprawiająca, że musi się on zastanowić nad tym, do czego zdolna jest poezja, jak głęboko w zagadnienia filozoficzne potrafi wchodzić”.

JAKIE MOTYWY PODEJMUJE POETKA W SWOJEJ TWÓRCZOŚCI?

Dociekania na temat sensu ludzkiego losu, sytuacji człowieka w świecie, w łańcuchu ziemskich bytów, w gronie ludzi; relacja człowieka, jednostki wobec historii; istota natury, człowiek w przyrodzie, śmierć, poezja.



Pieter Bruegel Starszy, „Dwie małpy”, 1562, Staatliche Museen, Berlin



Zwróć uwagę! Technika poetycka noblistki to:

mistrzowskie operowanie pointą, konceptem, zaskakującym pomysłem na ukazanie myśli, nawet komizmem językowym.

wykorzystywanie możliwości języka – dwuznaczności, dowcipu, gry słów, mowy potocznej.

intelektualizm i „ascetyzm” emocjonalny – poetka rzadko daje upust wylewnym uczuciom. Woli zaznaczyć swój pogląd przez użycie ironii lub drwiny.

operowanie metaforą.



WISŁAWA SZYMBORSKA

Urodziła się 2 lipca 1923 roku w Brnie pod Poznaniem (dziś to część Kórnik). Studiowała polonistykę i socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mieszkała w Krakowie. Poetka i eseistka debiutowała w prasie w 1945 roku, a pierwszy tomik wydała w 1954 roku. Przez wiele lat współpracowała z „Życiem Literackim”, na łamach którego publikowała felietony pt. „Lektury nadobowiązkowe”. Wydała 12 zbiorów poetyckich, m.in.: „Dlatego żyjemy”, „Pytania zadawane sobie”, „Wołanie do Yeti”, „Sól”, „Sto pociech”, „Wszelki wypadek”, „Wielka liczba”, „Ludzie na moście”, „Koniec i początek”, „Chwila”, a także 4 zbiory felietonów o literaturze „Lektury nadobowiązkowe”. W 1996 roku otrzymała literacką Nagrodę Nobla za – jak brzmiało uzasadnienie Akademii Szwedzkiej – „poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi wyjść na światło we fragmentach ludzkiej rzeczywistości”.



Uwaga, spektakl można obejrzeć bezpłatnie na platformie TVP VOD (www.vod.tvp.pl).

Piszemy recenzję!

Twoje zadanie:
Napisz recenzję ze spektaklu na podstawie lektury szkolnej pt. „Balladyna” (z Teatru TV).



TYTUŁ ■

RECENZJA ZE SPEKTAKLU „BALLADYNA”

WSTĘP ■

Spektakl pt. „Balladyna” w reżyserii Wojciecha Adamczyka uważam za udaną, choć dość nowoczesną adaptację tragedii Juliusza Słowackiego. Tytułową rolę zagrała Katarzyna Ucherska, Alinę – Paulina Szostak, a w rolę Wdowy i Goplany wcieliły się znane aktorki Dorota Chotecka i Lidia Sadowa. Rola Kirkora zagrał Adrian Zaremba, Skierki Sławomir Grzymkowski, Chochlika Wojciech Brzeziński.

Uważam, że sposób adaptacji szkolnej lektury odpowiada współczesnemu widzowi. Zgodnie z tradycją ostatnich teatrów telewizji sztukę filmowano nie tylko na scenie, ale także w plenerze, co uatrakcyjniło odbiór. Reżyser nie odszedł zbyt daleko od pierwowzoru literackiego – najpoważniejszą ingerencją w treść było zakończenie, tytułowa bohaterka wprawdzie ginie podczas burzy, ale nie od pioruna. Scena z malinami w finale sztuki ma znaczenie symboliczne.

Przesunięto nieco akcenty psychologiczne. Spektakl ten skupia się przede wszystkim na elementach tragicznych, a pomija komiczne, eksponuje też wątek rozgrywki pomiędzy dwiema postaciami kobiecymi – Balladyną a Goplaną.

Bardzo podobała mi się gra aktorska, uważam ją za sugestywną i przekonującą.

Balladynę ukazano jako młodą dziewczynę, która debiutuje w roli morderczyni i sama jest nią zaskoczona. Niejako nie może jej sprostać, ale próbuje to czynić, dźwigając ciężar win i władzy, zaplątana w matnię swoich złych czynów. Sugestywną postacią stworzyła również Lidia Sadowa w roli Goplany. Postaci kobiece są wielkim atutem tej adaptacji.

Nieco zaskoczył mnie sposób ukazania Chochlika i Skierki – wyobrażałam ich sobie jako młode, płache istoty, tutaj zostali przedstawieni raczej jako starzy i doświadczeni, choć nie zawsze wystarczająco gorliwi i skuteczni słudzy Goplany.

Podobała mi się warstwa muzyczna i plastyczna, zwłaszcza wyeksponowanie motywu malin (efekt plastyczny i symboliczny w finale sztuki). Ważną rolę odegrała też piosenka Aliny.

Sądzę, że adaptacja Wojciecha Adamczyka może poruszyć współczesnego widza. Tekst w jego ujęciu nie jest nudny, dzięki wyborowi scen i oprawie plastycznej oraz muzycznej. Postaci wydają się współczesne i przekonują odbiorcę swoimi decyzjami. Spektakl wiele zyskał dzięki bardzo dobrej grze aktorskiej. Mimo rezygnacji z taniego komizmu reżyser i aktorzy są w stanie utrzymać uwagę widza.

Należałoby się jedynie zastanowić nad celowością zmiany sceny finałowej – mnie ona przekonuje, jednak niektórzy mogą mieć zastrzeżenia co do odejścia od wymowy oryginału – symboliki ognia, piorunów. Bez znajomości tekstu literackiego widz może odebrać „Balladynę” nie w pełni zgodnie z tym, jak została napisana – chodzi mi właśnie o scenę finałową, ale i o rezygnację z komizmu. Jednakże jako pewien dialog ze Słowackim te zabiegi mi się podobają. Ożywiają dobrze znany tekst, zaskakują i poruszają odbiorcę, odświeżają interpretację, a finałowa scena kładzie też nacisk nie tylko na przeznaczenie i wymiar moralny kary, ale i na rolę przypadku w naszym życiu i ironię, złośliwość losu.

Elementy informacyjne – konieczne w recenzji!
Praca powinna składać się z trzech części: wstęp, rozwinięcie, zakończenie.

Zwróć uwagę na fachowe słownictwo: adaptacja, tytułowa rola, gra aktorska itp.

Wskazanie zmian dokonanych przez reżysera wobec pierwowzoru literackiego.

ROZWINIĘCIE – gra aktorska jako atut przedstawienia.

ZAKOŃCZENIE – bilans plusów i minusów, ogólna ocena przedstawienia.



Jak napisać dobrą recenzję:

- Uwzględnij **elementy informacyjne** (reżyseria, obsada, informacje o pierwowzorze literackim itp.).
- Umieść **elementy oceniające** (nasza opinia o spektaklu, ogólne wrażenie, ocena gry aktorskiej, reżyserii, muzyki, scenografii, kostiumów itp.).

Przykładowe sformułowania – wrażenia pozytywne

- *Spektakl zrobił na mnie ogromne wrażenie*
- *Przedstawienie podobało mi się*
- *Szczególnie podobało mi się*
- *Szczególne wrażenie wywarło na mnie*
- *Zrobiła na mnie wrażenie gra aktorska/rola Balladyny/scenografia/muzyka...*
- *Była to udana adaptacja*
- *Spektakl uważam za bardzo dobry/udany*
- *Podziwiam efekty pracy reżysera/aktorów*
- *Gra aktorów była sugestywna*



SŁOWNICTWO PRZYDATNE W RECENZJI:

oceniające,
wartościujące,
ale nie wulgarne
i obraźliwe.

Przykładowe sformułowania – wrażenia negatywne

- *Spektakl rozczarował mnie*
- *Przedstawienie nie podobało mi się*
- *Rozczarowała mnie gra aktorska/scenografia*
- *Aktorzy grali sztucznie*
- *Nie zgadzam się z interpretacją reżysera*
- *Adaptacja sprawiała wrażenie schematycznej/uproszczonej*
- *Zabrakło ducha Szekspira/Moliera/Słowackiego*



Przykładowe sformułowania – wrażenia mieszane

- *Pozytywną stroną przedstawienia jest to, że..., ale negatywną...*
- *Zrobiło na mnie wrażenie..., ale nie podobało mi się...*
- *Mam mieszane uczucia*
- *Nie jestem pewny/pewna, czy...*



POLSKA JEST NIEZWYKŁA! A DOBRZE JĄ ZNASZ?

Oto 10 pytań o 10 wyjątkowych miejsc w Polsce.
Znasz wszystkie odpowiedzi?

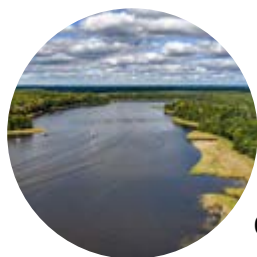
1. Jest takie miejsce w Polsce, gdzie można poczuć się jak w Kraju Kwitnącej Wiśni. Ogród japoński można zwiedzać

- A) we Wrocławiu.
- B) w Zielonej Górze.
- C) w Gdańsku.



2. Szlak Orlich Gniazd to trasa turystyczna o długości ponad 160 km biegnąca z Krakowa do Częstochowy. Nazywa się tak ze względu na

- A) liczne na trasie orle gniazda.
- B) mijane zamki i warownie – usytuowane wysoko, na skałach wapiennych.
- C) godło Polski.



3. Kraina Wielkich Jezior Mazurskich to tysiące jezior, z których najdłuższe to

- A) Jezioro Juno.
- B) Jeziorak.
- C) Niegocin.

4. Dzwon Zygmunt – jeden z naszych narodowych symboli – mieści się

- A) na zamku w Malborku.
- B) na Wawelu.
- C) w Toruniu.

5. W Polsce jest wiele grot i jaskiń, które można zwiedzać. Jaskinię Łokietka znajdziesz w

- A) Puszczy Białowieskiej.
- B) Górach Izerskich.
- C) Ojcowskim Parku Narodowym.

6. Ile szczytów stanowi Koronę Gór Polski?

- A) Tyle, ile jest kontynentów.
- B) 28
- C) 15



7. Który wodospad w Tatrach uznaje się za największy?

- A) Wielka Siklawa.
- B) Wodospad Kamieńczyka.
- C) Wodogrzmoty Mickiewicza.

8. Szczepczeszyn ma swój pomnik chrząszcza, w Pacanowie stoi pomnik Koziołka Matołka, w Przemyślu usiąść można na ławeczce-fajce. A na ławeczce z Tuwimem zasiądziesz

- A) na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi.
- B) na Starych Jatkach we Wrocławiu.
- C) na deptaku w Międzyzdrojach.



9. Z czego słynie zakopiański folklor?

- A) Z wyrobów z drewna, skóry, wełny oraz malarstwa na szkle.
- B) Z pierników.
- C) Z piosenki szantowej.



10. Zamek wysoki, zamek średni, Pałac Wielkich Mistrzów, w komnatach wystawy bursztynów czy kolekcji broni... Cały obiekt na liście światowego dziedzictwa UNESCO. O którym zamku mowa?

- A) Zamek w Łańcutcie.
- B) Zamek Krzyżacki w Malborku.
- C) Zamek Królewski w Warszawie.

ODPOWIEDZI:
1. A, 2. B, 3. B, 4. B, 5. C, 6. B, 7. A, 8. A, 9. A, 10. B

fot. konradkerker, rb3legs, Mariola Anna S, uslatar, mcZajka, Liya_Blumesser, Vitalii Stock/Shutterstock.com

POWIEŚĆ MŁODZIEŻOWA NA LISTOPADOWE WIECZORY

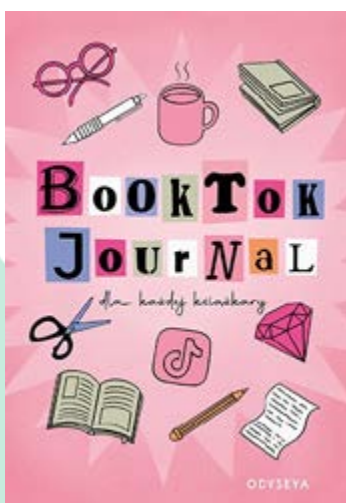


Joanna Jagiełło jest jedną z najpopularniejszych i ukochanych pisarek polskich nastolatków. Píše książki o sprawach ważnych dla młodych ludzi. Nie unika tematów trudnych, psychologicznych. Z niezwykłą wrażliwością i umiejętnością wnikliwej obserwacji kreśli historie, które spotykają każdego z nas. Stąd czytelniczki czują z jej bohaterkami wyjątkową więź. Na Facebooku Joanna Jagiełło tak poinformowała nas o wznowieniu swojej powieści „Zielone martensy”: „Próżno szukać bardziej optymistycznej bohaterki! Otylia, zwana Optą, ma lekką nadwagę i astmę, a w klasie jest niepopularna... ale ona ma to w nosie. A gdy poznaje Feliksa, okazuje się, że ta dwójka może się nieźle dogadać! To powieść o tym, że każdy może znaleźć przyjaźń i miłość. Że świat nie jest taki, jaki jest, lecz taki, jacy my jesteśmy”.

Otylia ubiera się ekstrawagancko, nie przejmuje się opinią innych, wciąż się uśmiecha. Nic dziwnego, że zwraca na siebie uwagę również Feliksa, który po wyjeździe swojej mamy do pracy za granicę musi zaopiekować się młodszą siostrą. Ten intelektualista w okularkach myśli, że Otylia ma fantastyczne życie, ale gdy pozna jej sekrety rodzinne, zrozumie, jak wiele łączy go z tą na pozór bezproblemowo żyjącą dziewczyną. W swojej samotności i przedwczesnej dorosłości odnajdą jednak siebie. Jak w piosence Opty: „Świat staje się cudownym snem, tak piękny, że aż boli...”.

To ważna powieść, w której Joanna Jagiełło porusza problemy domowe nastolatków, jak rozstania rodziców, samotność, tęsknota za rodzicami pracującymi za granicą, choroby bliskich... Mądra, ciepła opowieść nie tylko z serduszkim w tle.

O BOWIĄZKOWA
RZECZ
DLA
KSIĄŻKAR!



Agata Gładysz jest jedną z najbardziej znanych booktuberek (@agatanadbooks), która kocha książki i tą miłością do nich зараża wielu nastolatków. Ta popularna księżkarka (tak, tak, to ona spopularyzowała to fajne określenie na czytających książki) spełniła swoje kolejne marzenie – wydała niezwykły „BookTok Journal”. To czytelniczy prezent dla wszystkich osób, które uwielbiają książki i mają własną listę pozycji do przeczytania i omówienia. Ta książka, w formie dziennika, udokumentuje więc waszą całą czytelniczą przygodę. W dodatku kreatywnie, bo są tu miejsca na wasze rysowanki, malowanki, wycinanki! Możecie bazgrać, pisać i notować do woli. Tutaj jest bowiem miejsce na listę powieściowych crushów, rysunków TBR, a nawet układanie powieściowego bukietu. Projektujcie więc swoje książkowe marzenia z tym booktokiem.



DO

POSŁUCHANIA PODCAST
O HISTORII POLSKI!
„Muzeum Historii Polski”

W każdym odcinku tego podcastu zaproszeni goście, wybitni historycy i specjaliści z danej tematyki przedstawiają ciekawe zagadnienia i wydarzenia z historii Polski. Dowiedzie się z tych audycji między innymi, jak wyglądała odbudowa Warszawy, jak zatrzymaliśmy bolszewików w 1920 roku, czy jakie tajemnice kryje masoneria. Jeden z odcinków jest poświęcony Radiu Wolna Europa czy postaci Jana Karskiego – świadka, którego świat nie posłuchał. Są również odcinki poświęcone temu, jak wyglądało życie w czasach PRL-u, ale też jak wyglądała Polska w dwudziestolecie międzywojennym.

Wszystkie odcinki dostępne są na YouTube.

TWOJE językowe



łamańce

Błazen Błazej
błąka się
po błoniach.

W czasie suszy szosa sucha.
Suchą szosą Sasza szedł.

W czasie suszy Saszę suszy.



Trzy wszy w szwy się
zaszywszy, szły
w szyku po trzy wszy.

Szły pchły koło wody,
pchła pchłą pchła
do wody i ta pchła
płakała, że ją tamta
pchła popchała.



Siedzi kura na koszyku, liczy jaja do szyku:
jedno jajo, drugie jajo, trzecie jajo...

Żaba w żelaznym
zakiecie zżerała
żarłocznie
żarówkę.

Jola lojalna.

Mówią do pasterzy,
którzy trzód
swych strzegli.

Leniwa
latorośl
legionisty
ledwie
literowała
literaturę
liryczną.